

Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt wystawy w
Pawilonie Polskim na 16 Międzynarodowej Wystawie Architektury w
Wenecji w 2018r.

Tytuł: Architektura nieturystyczna

Kurator: Marcin Kitala

Zespół autorski: Marcin Kitala, Zygmunt Maniaczyk



KONKURS NA KURATORSKI PROJEKT WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM NA 16
MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE ARCHITEKTURY W WENECJI W 2018 ROKU

KONCEPCJA WYSTAWY

Temat przewodni: Architektura nieturystyczna

Zadaniem projektu prezentowanego na wystawie będzie opowiadanie o pozytywach mogących wyniknąć z kooperacji masowej turystyki i interesów lokalnych społeczności. Wykazując co ukrywa się pod warstwami wycieczkowych atrakcji, odszukamy miejsca odebrane miastu i jego historii. Ponieważ zabytki stały się tylko tłem dla powstającego architektonicznego kiczu. Jeżeli minie więcej czasu mogą zacząć budzić niesmak. Nie mają również nic wspólnego z pojawiającymi się wewnątrz historycznego sąsiedztwa funkcjami, z których nigdy nie skorzystają mieszkańcy określonych lokalizacji. Dziedzictwo przeszłych pokoleń budowniczych zostaje zamienione na nieszczery krajobraz atrap. Społeczne struktury zostają pozbawione niezbędnych elementów. Zmusza się ludzi do porzucania miejsc które znają i przeprowadzki do szybko zaprojektowanych konglomeratów mieszkaniowych.

Należy podjąć takie kroki, aby chęć zysku nie odbierała miastu jego przyszłości. Zadbać o bieżące zyski jak i przeszłe funkcje budowli, bez których architektura staje się skamieliną minionych epok. Odcięcie się od turystyki masowej jest jednak niemożliwe. Dlatego należy przedstawić alternatywne możliwości zadowalania turystów. To może mieć miejsce tylko w architekturze, której charakter będzie lokalny, a funkcja równie atrakcyjna dla mieszkańców jak i dla przyjezdnym szukających zajęcia na krótki okres.

Przedstawione w czasie Biennale formy przestrzenne mają zostać poddane próbie przez zwiedzających, którzy swoim zainteresowaniem lub jego brakiem określą jakość podjętych badań i będących ich konsekwencją kroków projektowych. Wspomniane formy odczytane mogą zostać również w sposób bardziej dosłowny: jako pocztówki z najbardziej charakterystycznych pod względem budowlanym polskich miast. Opowiadanie wrażeniowe o dziedzictwie kulturowym, które warto jest zobaczyć i poznać w rzeczywistym wymiarze. W ten sposób zaznaczone zostaną lepsze i gorsze ścieżki kierowanych do przeciętnego turysty propozycji. Dowód, że mniej wyjąłowane z identyfikacji kulturowej formy rozrywki, są równie atrakcyjne co utarte schematy powtarzane na całym świecie.

SCENARIUSZ WYSTAWY 'ARCHITEKTURA NIETURYSTYCZNA'**OSTRZEŻENIE!**

Masowa turystyka działa jak postępująca martwica tkanki ciała miejskiego! Najwartościowsze obszary zamieszkałe zostają zaanektowane i podporządkowane bezdusznej maszynie konsumpcjonizmu. Nie zamierza się zatrzymać ani przestać! Jeżeli jej się nie przeciwstawimy, pozostawi puste skorupy! Rozkładające się resztki funkcji niegdyś wspomagających budowniczych wyginą kompletnie i nic z nich nie pozostanie! Ludzie chodzą i nie patrzą na najbardziej charakterystyczne budowle! Czy społeczeństwo naprawdę tego nie zauważa? Gdzie architektura dla ludzi zamieszkałych rdzenne historycznie obszary wielkich polskich miast? Czy umiemy sami ją jeszcze tworzyć? Niestety, obecna sytuacja rysuje się w ciemnych barwach. Jaskinie hazardu, salony masażu, sklepy z używkami, fast foody i kosmopolityczne restauracje, to wszystko wypiera z miast ich naturalne strumienie rozwoju. Pozostawia puste wydmy budynków, pełniących funkcje, które pogłębiają stopień odindywidualizowania centrów osiedli ludzkich. Proces ten postępuje i jest nieunikniony! Można próbować przestawić go jednak na inne tory. Rozładować stopień skomercjalizowania infrastruktury, które, jak by się wydawało, tylko w jednej formie są w stanie okiełznać turystyczne ciało tysięcy rąk, brzuchów, oczu i portfeli. Jeżeli tego nie zrobimy, będzie tylko gorzej. Dajmy szansę jakości płynącej z rzetelnego poznania regionalnej tradycji, bez odbierania rzeszom wycieczkowiczów możliwości dobrej zabawy. Zbudujmy architekturę dla każdego, gdzie rozwinięte w przyszłość zostaną zerwane wątki historycznych opowiadań. Jeżeli uda się rozszerzyć wachlarz ofert budynkami służącymi rdzennej ludności, na pewno znajdą się turyści zdolni dokonać pierwszego kroku do szczerzej koegzystencji. Nie marnujmy więcej czasu! Wyjdźmy naprzeciw znakowi czasów w Polsce i przedyskutujmy możliwe konsekwencje. Już teraz, w czasie Biennale Architektury w Wenecji - miasta zrodzonego z potrzeby zmian.

Co mogło by się narodzić, gdyby turystyka nie zabijała duszy miasta od jego środka? Czy postawiono kiedyś to pytanie w taki sposób? Czy gdyby poświęcone turystyce przestrzenie wykorzystać pod nowe inwestycje, sprostały by one funkcjom faktycznie służącym mieszkańcom? Hipoteza brzmi: nie sprostały by. Ale czy można sprawdzić to w teorii?

Projekt wystawy, który proponujemy, wykazać ma czy w ogóle można poddać to założenie owocnej krytyce. W tym celu chcemy przeprowadzić badania w kilku najsilniejszych turystycznie miastach polski, by wybrać miejsca najbardziej okupowane przez turystów-wycieczkowiczów. Następnie wymazać ich teoretycznie z tkanki urbanistycznej i w tych miejscach zaoferować ściśle miejscową budowlę z nowoczesną formą. Wiemy, że w Polsce jest wiele miejsc, w których istniały wartościowe obiekty, jednak w trakcie zawieruchy dziejowej zniknęły z tkanki urbanistycznej miast. W obecnym czasie miasta historycznie szczególnie odzyskują swą dawną świetność. Jednak proces ten okrojony jest przez wykształcone już i narzucane niejako siłą rozpędu nawyki turystyczne tłumu.

Budynki powstałe w powiązaniu z podobnymi rozważaniami obserwujemy w całej Europie. Trudno opisać jakie elementy wpłynęły pozytywnie na proces ich kształtowania, jednak podaż przestrzeni turystycznej w których powstały posiada ogromny potencjał weryfikacyjny. Wytrzymały jednak i prosperują w takich miejscach, oferując im oddzielną jakość. Stały się integralną całością z miastem, wartością dodaną. Liczymy na to, że niezwykle charakter Biennale, jego wyjątkowa kultura i szeroki wydźwięk medialny przełożą się na powstanie potrzebnego mikrośrodowiska. Być może będzie ono zdolne zasymulować zderzenie się niekonwencjonalnych metod w tworzeniu projektów z turystyczną rzeczywistością.

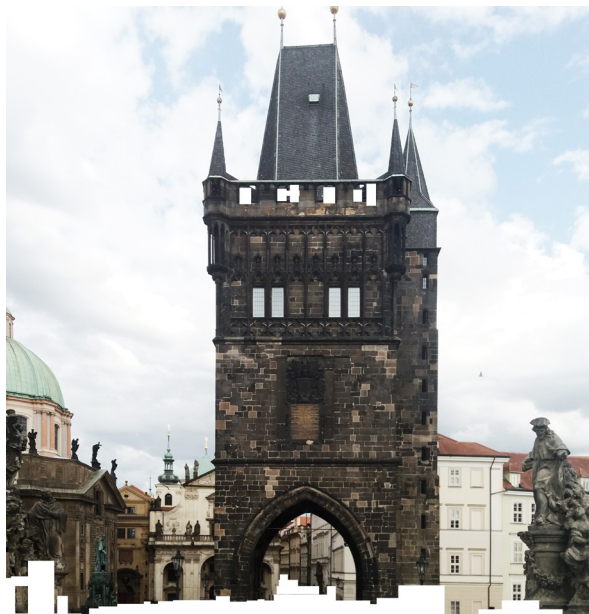
Ludzie napływający z całego świata, niosący wewnątrz siebie element własnej kultury oraz chęć miłego spędzenia czasu, sondować będą wszystkie pawilony i wystawiać im ocenę w przestrzeni nieformalnej. Jeżeli więc odpowiednio użyjemy ich wspólnej świadomości, uzyskamy weryfikację stawianych tez. Wychwycenie nieoficjalnego odzewu da odpowiedź na postawiane pytanie: czy charakter proponowanej przez modele architektury odczytywany jest jako charakter regionów należących do sprecyzowanego, jednego kraju - Polski? Czy też scala się ze złą jakością masowej kosmopolitycznej turystyki? Wtedy stanie się jasne jakie wzorce odrzucić. W obu tych wypadkach fałsz zostaje obnażony, a medialny komentarz kieruje wydźwięk wystawy na korzyść lokalnych interesów.

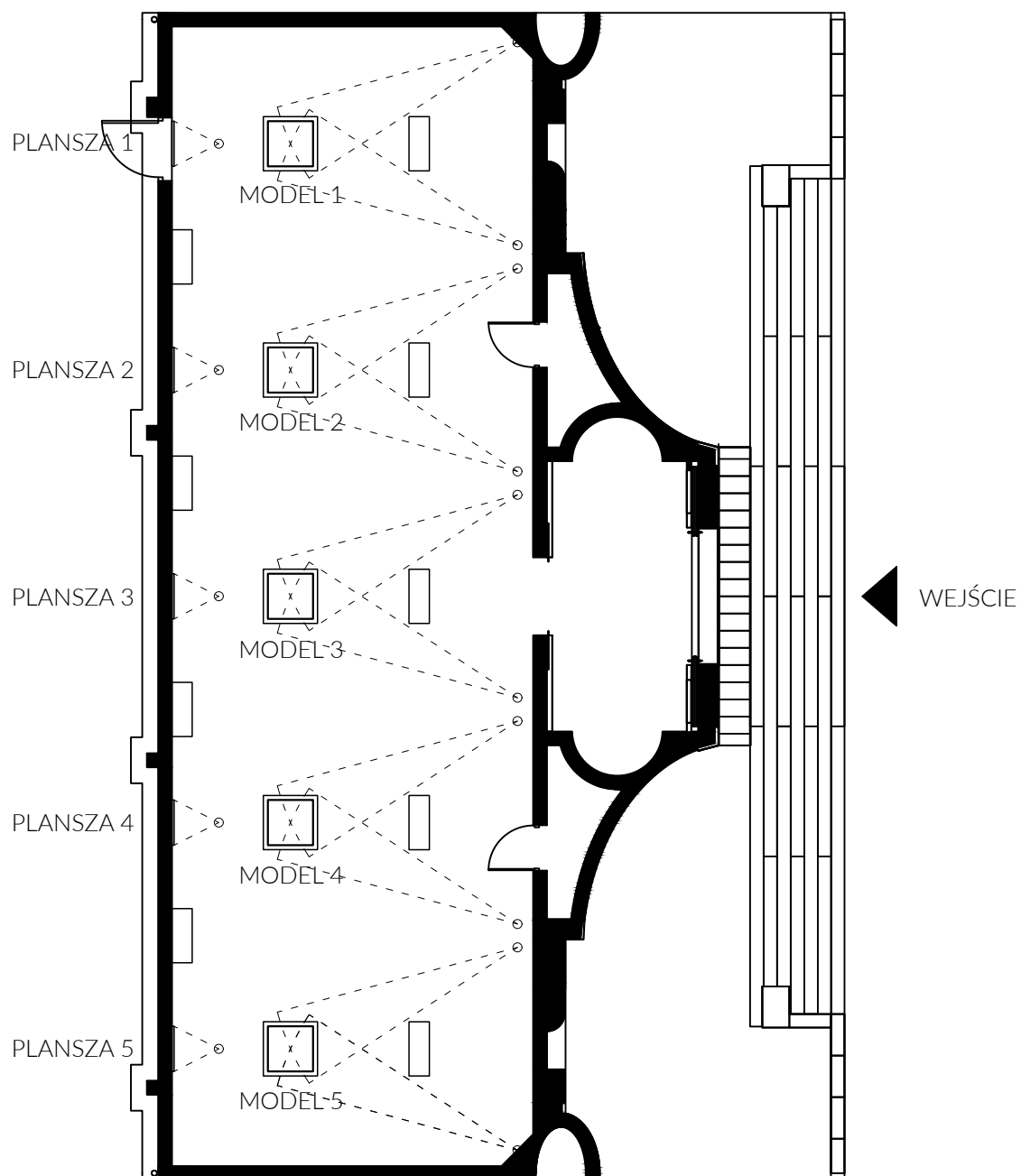
Etapujemy kroki podjęte do uzyskania oczekiwanych informacji na trzy działy chronologiczne.

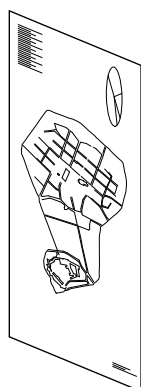
1. Najpierw udajemy się do miast znamienitych turystycznie na mapie Polski. Mogą to być na przykład: Kraków, Warszawa, Kazimierz Dolny, Gdańsk, Toruń, Świdnica, Poznań, Wrocław, Zamość, Zakopane. Mieszkamy tam w turystycznie dostępnych dla większości ludzi miejscach. Oglądamy, zwiedzamy, rysujemy zabytki. Nakreślamy granice budynków, ulic i przestrzeni publicznych zakażonych modelem turystyki kosmopolitycznej. Przeprowadzamy wywiady z mieszkańcami obszarów turystycznych, zaznajamiamy się z działaniami służb miejskich w takich obszarach. Szukamy pracowników instytucji turystycznych i skanujemy ich wiedzę o przestrzeniach w których mają być pomocni przeciętnemu wycieczkowiczowi. Nanosimy zebrane dane na plan miasta. Wyrzucamy negatywne skutki takich działalności, ewentualne pozytywy jakie wypłynęły na polu podjętych działań również. Wybieramy funkcję najbardziej historycznie uzasadnioną, która mogła by pojawić się w systematycznym ciągu przemian określonej przestrzeni. Wykreślamy formę budynku i jego lokalizację bez wnikania w podziały własnościowe, konflikty interesów czy obowiązujące przepisy prawne. Projekt takiego budynku nie jest jednak fantazyjną kreacją, lecz współlistnieje z alternatywną historią niepowstrzymanego molocha turystycznego konsumpcjonizmu.

2. Zostają sporządzone modele w skali odpowiedniej dla proponowanego obiektu, z elementami przestrzeni w której zostają usytuowane. Ustawione w szeregu, makiety tworzą na wystawie instalację stałą, na postumentach o wysokości 120 [cm]. Na ścianie naprzeciw każdej z nich umieszczony zostaje plakat o wymiarach 200x100 [cm], traktujący o uwarunkowaniach, jakie najbardziej wpłynęły na kształt projektowanego obiektu. Krótki opis oraz przewidywany czas spełniania zaplanowanej funkcji. Diagramy użytych materiałów oraz oczekiwanych szerokopojętych zysków środowiskowych. Zaproponowane zostają również cechy mające przydatność dla niepowstałych jeszcze zastosowań przestrzeni obiektów. Funkcji, które dopiero zostaną wymyślane, nadejdą w wyniku naszych działalności. Takich modeli jest 5, plakatów również. Reszta pawilonu służy zwiedzającym do przemieszczania się między stanowiskami prezentacyjnymi. Szeroki zakres przestrzeni daje poczucie separacji między stanowiskami, jak również swobodę w przepływie gości pomiędzy atrakcjami i niczym niesugerowanego wyboru obiektu zainteresowania. Przeobrażając pawilon w ambasadę przestrzeni przedstawiających ogólny charakter wyzwania nowego projektowania, dajemy czytelny sygnał o podjęciu dyskursu w skali międzynarodowej.

3. Makieta wraz z opisem w wymiarze Biennale staje się pocztówką opowiadającą o mieście. Wielokulturowa publiczność festiwalowa wchodzi w rolę integralnej części alternatywnego świata. Może identyfikować swoje lęki oraz refleksje na uniwersalny problem. Postawiony jednak w syntetycznie lokalny sposób. Wyniknięcie realnych konsekwencji staje się kwestią czasu. Jeżeli robią sobie zdjęcia przy obiektach to dobrze, jeżeli komentują wystawę w mediach, czy dobrze czy źle, również. Odpowiedź na pytanie: "jak bardzo opłacać się jest podjęcie ryzyka?" stanowi z pewnością silny argument za poszukiwaniem alternatyw bieżących rozwiązań. Czy stać nas na ryzyko naporu jeszcze większej ilości mas tłumów? Jakie komplikacje mogą jeszcze wyniknąć na naszym rodzimym gruncie? Przedstawienie odpowiedzi na postawione wyżej pytania daje realną szansę uchwycenia bieżących szans ogólnowymiarowych zmian. Uniwersalność tematu rodzi nadzieję na przyszłościowe kontynuowanie dyskursu przy uczestnictwie liczących się partnerów. Przy zaznaczeniu ogólnej prognozy nadciągających zmian, staje się możliwe lokalne podjęcie działań w strukturach inwestycji architektonicznych. Szeroki wydźwięk przebiegu Biennale daje szansę nadania dość mocnego sygnału, by pojawił się na niego odzew.



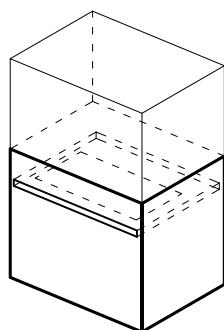




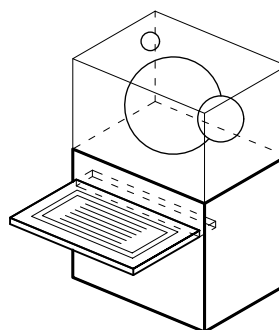
PLANSZA
INFORMACYJNA



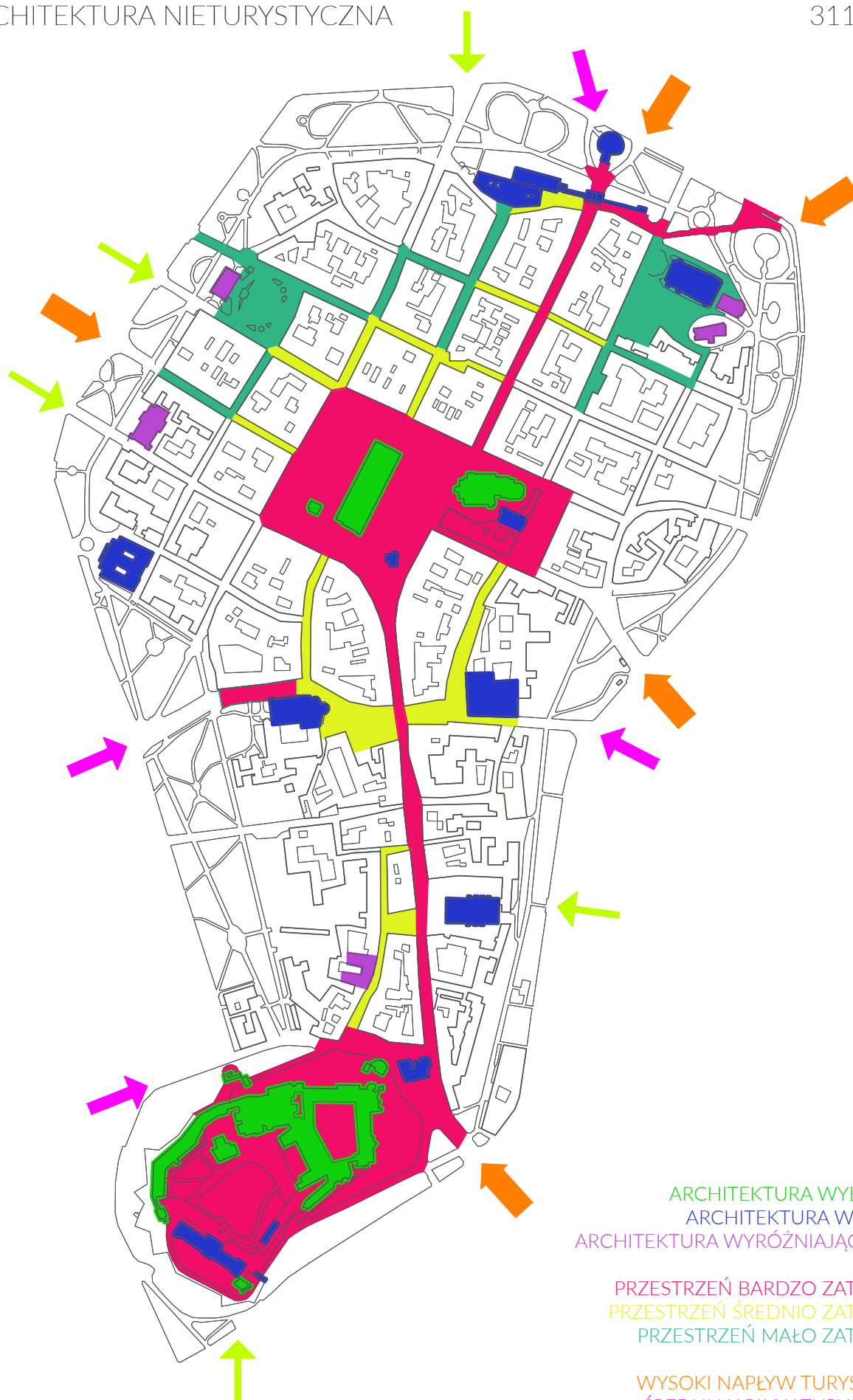
KONSPEKT
INFORMACYJNY



POSTUMENT
ZAMKNIĘTY



POSTUMENT
OTWARTY



ARCHITEKTURA WYBITNA
ARCHITEKTURA WAŻNA
ARCHITEKTURA WYRÓŻNIAJĄCA SIĘ

PRZESTRZEŃ BARDZO ZATRUTA
PRZESTRZEŃ ŚREDNIO ZATRUTA
PRZESTRZEŃ MAŁO ZATRUTA

WYSOKI NAPŁYW TURYSTÓW
ŚREDNI NAPŁYW TURYSTÓW
PRZECIĘTNY NAPŁYW TURYSTÓW

STRESZCZENIE SCENARIUSZA WYSTAWY 'ARCHITEKTURA NIETURYSTYCZNA'

Udajemy się do miast znamiennych turystycznie na mapie Polski. Mieszkamy tam zwiedzamy, rysujemy zabytki. Nakreślamy granice budynków, ulic i przestrzeni publicznych zakażonych modelem turystyki kosmopolitycznej. Przeprowadzamy wywiady z mieszkańcami obszarów turystycznych, zaznajamiamy się z działaniami służb miejskich w takich obszarach. Szukamy pracowników instytucji turystycznych i skanujemy ich wiedzę o przestrzeniach w których mają być pomocni przeciętnemu wycieczkowiczowi.

Nanosimy zebrane dane na plan miasta. Wyrzucamy negatywne skutki takich działalności, ewentualne pozytywy jakie wypłynęły na polu podjętych działań również. Wybieramy funkcję najbardziej historycznie uzasadnioną w określonej przestrzeni. Wykreślamy formę budynku i jego lokalizację bez wnikania w podziały własnościowe, konflikty interesów czy obowiązujące przepisy prawne. Projekt takiego budynku nie jest jednak fantazją.

Zostają sporządzone modele w skali odpowiedniej dla proponowanego obiektu. Ustawione w szeregu, makiety tworzą na wystawie instalację stałą, na postumentach o wysokości 120[cm]. Na ścianie naprzeciw każdej z nich umieszczony zostaje plakat o wymiarach 200x100 [cm], traktujący o uwarunkowaniach, jakie najbardziej wpłynęły na kształt projektowanego obiektu. Krótki opis oraz przewidywany czas spełniania zaplanowanej funkcji. Zaproponowane zostają również funkcje, które dopiero zostaną wymyślane, nadejdą w wyniku naszych działalności.

Makieta wraz z opisem w wymiarze Biennale staje się pocztówką opowiadającą o mieście. Wielokulturowa publiczność festiwalowa wchodzi w rolę integralnej częścią alternatywnego świata. Postawiony jednak w syntetycznie lokalny sposób. Wyniknięcie realnych konsekwencji staje się kwestią czasu. Jeżeli robią sobie zdjęcia przy obiektach to dobrze, jeżeli komentują wystawę w mediach, czy dobrze czy źle, również. Odpowiedź na pytanie: "jak bardzo opłacalne jest podjęcie ryzyka?" stanowi z pewnością silny argument za poszukiwaniem alternatyw bieżących rozwiązań. Czy stać nas na ryzyko naporu jeszcze większej ilości mas tłumów?

Uniwersalność tematu rodzi nadzieję na przyszłościowe kontynuowanie dyskursu przy uczestnictwie liczących się partnerów. Przy zaznaczeniu ogólnej prognozy nadciągających zmian, staje się możliwe lokalne podjęcie działań w strukturach inwestycji architektonicznych. Szeroki wydźwięk przebiegu Biennale daje szansę nadania dość mocnego sygnału, by pojawił się na niego odzew.